

*Dariusz Milczarek*\*

## **Studia europejskie: wybrane aspekty teoretyczne**

Poniższe rozważania stanowią próbę udzielenia odpowiedzi na kilka podstawowych pytań odnoszących się do funkcjonowania w Polsce dziedzin nauki zajmujących się szeroko rozumianą problematyką europejską. Pytania te dotyczą tego, kiedy i w jakich warunkach pojawiło się zainteresowanie tego rodzaju problematyką; w jaki sposób można dokonywać klasyfikacji nowych dyscyplin; jaki był ich przedmiot i pole badawcze; a także jakie pojawiały się w tym zakresie trudności.

Tego typu analizy należy rozpocząć od przypomnienia pewnych podstawowych faktów historycznych. I tak, wskazać trzeba, że zmiany systemowe, które nastąpiły w Polsce, na Ukrainie i w innych państwach postkomunistycznych w Europie Środkowej i Wschodniej po 1989 r., przyniosły wiele rewolucyjnych przemian politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturowych w praktycznie wszystkich dziedzinach życia społeczeństw tego regionu. Dotyczyło to także sfery nauki. Jednym z najwyraźniejszych tego przejawów było pojawienie się nowych dyscyplin naukowych, a wśród nich studiów nad integracją europejską oraz, szerzej rzecz ujmując, nad Europą, traktowaną jako specyficzny krąg cywilizacyjny.

Do przełomu lat 80. i 90. ubiegłego wieku tego rodzaju studia w zasadzie nie były prowadzone w Polsce i w innych krajach regionu z oczywistych względów politycznych i ideologicznych. Kiedy pojawiły się możliwości zajęcia się tą problematyką, pojawiły się jednocześnie trudności ze sformułowaniem przedmiotu, pola badawczego oraz instrumentarium nowych dziedzin nauki. Ponadto budziły one żywe zainteresowanie ze

---

\*Prof. dr hab. **Dariusz Milczarek** – dyrektor Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

względu na swą ważność w warunkach podjęcia w większości państw środkowoeuropejskich wysiłków zmierzających do przystąpienia do struktur integracyjnych Europy Zachodniej. W tych warunkach nowe dziedziny nauki miały pełnić, obok funkcji czysto poznawczych, także rolę instrumentów spełniających praktyczne wymagania, wiążące się z europejskimi procesami integracyjnymi. Dotyczyło to zwłaszcza zaspokojenia bardzo ważnej potrzeby stworzenia instytucji akademickich kształcących odpowiednie kadry. Dysponowanie właściwie wykształconymi urzędnikami, biznesmenami, managerami, dziennikarzami itp. było bowiem niezbędne najpierw dla zarządzania procesami dostosowywania się krajów kandydujących do wymogów członkostwa w Unii Europejskiej, a następnie dla sprawnego uczestnictwa w funkcjonowaniu tej organizacji.

Jak widać, przed nowymi dziedzinami nauki stanęły wielkie wyzwania dotyczące zarówno sfery praktyki, jak i teorii naukowej. W Polsce jedną z pierwszych instytucji akademickich zajmujących się problematyką europejską było Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego. Już od ponad 20 lat podejmuje ono wysiłki mające na celu zarówno wniesienie wkładu merytorycznego w rozwój badań nad Europą (czego jednym z przykładów jest publikowanie niniejszego periodyku), jak i wykształcenie kolejnych roczników specjalistów potrzebnych w różnych dziedzinach integracji europejskiej.

Dotyczy to oczywiście także innych placówek naukowych w całej Polsce, grupujących liczne grono naukowców osiągających znaczne sukcesy badawcze. O rozwoju nowych kierunków badań świadczy pojawianie się wielu rozpraw naukowych i podręczników akademickich, jak również prowadzenie mniej lub bardziej ożywionej debaty naukowej<sup>1</sup>. Jednak ze względu na fakt, że – jak wspomniano – nowe dziedziny nie mają jasno określonego pola badań, pojawia się wiele niejasności, rozmaitych interpretacji, sporów lub wręcz kontrowersji badawczych.

Problemem następcza najpierw samo wyodrębnienie nowych kierunków badań, a następnie określenie wzajemnych relacji między nimi. W polskich realiach wykształciły się dwie główne dyscypliny: „studia nad integracją europejską” oraz przedmiot określany jako „europeistyka”. Nie wnikając w tym miejscu w spory definicyjne, można określić, że obie te

---

<sup>1</sup> Ze stosunkowo bogatej literatury przedmiotu por. trzy rozdziały w pracy zbiorowej pt. *Introduction to European Studies: A New Approach to Uniting Europe*, eds. D. Milczarek, A. Adamczyk, K. Zajączkowski, Warsaw 2013; D. Milczarek, *Theoretical Aspects of European Studies*; W. Gagattek, *Research Trends in EU Studies*; K. Medne, *Interdisciplinarity – Dilemmas Concerning Theory, Methodology and Practice*. Patrz także: *Studia europejskie. Wyzwania interdyscyplinarności*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2014.

dyscypliny zbliża badana przez nie materia badawcza, która obejmuje – ujmując w wielkim uproszczeniu – po prostu to wszystko, co dzieje się w Europie, co się z nią wiąże i co jej dotyczy. Spektrum badanych zagadnień jest tu niezwykle szerokie, poczynając od sfery czysto materialnej (np. warunki geograficzne, potencjał demograficzny czy ekonomiczny), przez szeroko rozumiane życia społeczeństw (m.in. instytucje i struktury społeczne, systemy polityczne, organizacja gospodarki i zarządzanie nią), po sferę wartości intelektualnych (filozofie, ideologie, nauka, sztuka, wierzenia religijne itp.).

W takim ujęciu zasadniczym wyróżnikiem obydwu dyscyplin staje się przede wszystkim zakres pola badawczego. I tak, studia nad integracją europejską powinny się koncentrować, zgodnie ze swoją nazwą, na analizie różnorodnych aspektów zjawisk i procesów integracyjnych zachodzących w ramach Wspólnot Europejskich/Unii Europejskiej w okresie od zakończenia II wojny światowej do dnia dzisiejszego. Natomiast europeistyka byłaby zbliżona do funkcjonującej już od wielu dziesiątków lat na Zachodzie dyscypliny określanej jako studia europejskie (*European studies*). Zajmuje się ona bardzo szeroko pojmowanym całokształtem problematyki Starego Kontynentu, w zakresach i ujęciach właściwych dla różnych dziedzin nauk społecznych oraz humanistycznych.

Ujmując zagadnienie znów w ogromnym uproszczeniu, można powiedzieć, że studia nad integracją europejską zajmują się bardziej cząstkowym wymiarem problematyki europejskiej, dotyczącym procesów zjednoczeniowych w różnych ich aspektach: instytucjonalnym, prawnym, politycznym, gospodarczym itp. Tymczasem studia europejskie badają znacznie szersze spektrum zagadnień, wiążących się z funkcjonowaniem Europy jako swoistego kręgu cywilizacyjnego, obejmującego swym zasięgiem oraz oddziaływaniem nie tylko Unię Europejską.

Powoduje to – o czym należy pamiętać – że mimo podobieństw między tymi dwoma dziedzinami istnieją dosyć wyraźnie zarysowane różnice i tym samym nie powinno się stawiać między nimi znaku równości. Mamy tu bowiem do czynienia z dwiema osobnymi dyscyplinami, z których pierwsza ma węższe, a druga szersze pole badawcze. Oznacza to jednocześnie, że studia nad integracją europejską – będące wprawdzie odrębną dyscypliną – można uznać za ważny, ale tylko za jeden z elementów studiów europejskich.

W akademickiej praktyce naukowej i dydaktycznej nie jest to jednak takie oczywiste. Możliwe są wszakże ujęcia badawcze czyniące ze studiów nad integracją europejską narzędzie bardzo szerokiej analizy wszelkich procesów politycznych, prawnych, ekonomicznych, społecznych itp. zachodzących na całym kontynencie. Jednocześnie mogą pojawiać się próby

ograniczania studiów europejskich do swego rodzaju „studiów regionalnych”, zajmujących się jedynie wybranymi wycinkami rzeczywistości panującej w Europie. Sytuację komplikuje dodatkowo fakt, że w badaniach prowadzonych za granicą, w tym zwłaszcza na Zachodzie, także nie ma pełnej jasności w kwestiach definicyjnych czy metodologicznych (w odniesieniu do *European studies* odmienne podejścia prezentuje nauka anglosaska, a nieco inne nauka rozwijana w Europie kontynentalnej, przy czym odmienności widać także między np. szkołami niemiecką a francuską.) Tym samym polscy naukowcy, dopiero od 25 lat tworzący nowe dyscypliny nauki, mają trudności z odwoływaniem się do prac zagranicznych kolegów, mających większe doświadczenie i dorobek.

Bez względu na tego typu kontrowersje, można postawić tezę, że studia europejskie (nazywane w ten sposób lub określane mianem europeistyki) stanowią dyscyplinę o najszerszym polu badawczym i *de facto* dominującą w polskich badaniach nad szeroko pojmowaną Europą. Dowodzi tego m.in. fakt, że europeistyka pojawiła się oficjalnie jako nowy kierunek studiów na uczelniach wyższych w Polsce (choć, co należy podkreślić, nie została jeszcze oficjalnie uznana za nową dyscyplinę naukową). Nie oznacza to wprawdzie, że zniknęły kontrowersje co do jej treści, która nadal nie jest bynajmniej jasno określona. Jej przedmiot i pole badawcze podlegają wciąż różnym interpretacjom, co powoduje, że programy tak samo nazywanego kierunku studiów na rozmaitych uczelniach mogą się od siebie znacząco różnić.

Jak się wydaje, relatywny konsensus zdaje się panować jedynie co do tego, że nowe studia powinny mieć charakter interdyscyplinarny czy też wielodyscyplinarny. Przy ich prowadzeniu powinno się zatem uwzględniać podejście wypracowane przez istniejące już dyscypliny z zakresu nauk społecznych i humanistycznych: nauki polityczne, historię, prawo, naukę o stosunkach międzynarodowych, ekonomię, socjologię, badania społeczno-kulturowe itp. Tego rodzaju podejście zawsze sprzyja rozwojowi studiów dopiero tworzących się, gdyż umożliwia szersze spojrzenie na badaną problematykę, a zarazem chroni przed jej zbyt wąskim zawężeniem i powstawaniem „gett naukowych”. Ponadto interdyscyplinarność pozwala na podjęcie próby usytuowania nowego pola badawczego na tle już istniejących, jak również na sprawdzenie, które z funkcjonujących metodologii najlepiej nadają się do częściowego lub całkowitego zastosowania w nowych okolicznościach.

Jednocześnie należy jednak wskazać, że nie wszyscy adepci wymienionych wyżej dyscyplin zgadzają się z interdyscyplinarnym podejściem do badań nad Europą. Co więcej, część z nich wręcz uważa, że nowy kierunek studiów stanowi tylko i wyłącznie specjalizację w ramach określonych

dyscyplin już istniejących: nauk politycznych, prawa, ekonomii czy socjologii, a przynajmniej opowiadają się za metodologiczną i merytoryczną dominacją swoich rodzimych dyscyplin. Przyjmowaniu tego rodzaju ograniczonego podejścia sprzyja przywoływany wcześniej fakt, że w istocie studia europejskie jeszcze nie zdążyły, jak do tej pory, wykształcić specyficznych, im tylko właściwych instrumentów badawczych.

Pomimo swych wszystkich słabości studia europejskie starają się tworzyć w miarę możliwości nową naukową „wartość dodaną”, dzięki której mogłyby konstruować własną tożsamość badawczą. Nie jest to zadanie proste, gdyż oprócz trudności klasyfikacyjnych czy metodologicznych dodatkowych kłopotów następuje sama materia badawcza. Zarówno struktury integracyjne w formie Wspólnot Europejskich czy dzisiejszej Unii Europejskiej, jak i Europa traktowana jako przedmiot badań charakteryzują się nie tylko ogromnym stopniem unikatowości i złożoności, ale także nieokreśloności.

Unia Europejska stanowi bowiem jedyny w dziejach ludzkości przykład tak dalece zintegrowanego ugrupowania międzynarodowego. Dotyczy to zarówno głębi przyjętych rozwiązań (czego dowodzi m.in. wyłączność kompetencji organów unijnych w pewnych dziedzinach), jak i skali działań integracyjnych. Rozszerzając się stopniowo, objęły one praktycznie wszystkie – chociaż z różną intensywnością – sfery życia: gospodarkę, politykę, prawodawstwo, kwestie społeczne i kulturowe, obronność itd. To samo odnosi się do kształtu organizacyjnego – żadne z innych światowych ugrupowań integracyjnych nie osiągnęło takiego zaawansowanego stopnia rozwoju swoich instytucji. Jednocześnie jednak mamy tu do czynienia ze strukturą bardzo złożoną w wymiarze instytucjonalno-prawnym oraz funkcjonalnym, którą należy traktować jako swoistą kategorię zbiorczą. Obejmuje ona bowiem nie tylko właściwą strukturę unijną (Unię jako taką), ale także jej państwa członkowskie, zachowujące podstawowe atrybuty suwerenności.

Należy także pamiętać, że Unia Europejska, jako struktura znajdująca się *in statu nascendi*, podlega nieustannym przemianom i stanowi, jeśli można to tak określić, raczej toczący się proces niż osiągnięty stan. Chociażby z tego tylko powodu z wielkim trudem poddaje się wszelkim ocenom, analizom, a zwłaszcza kategoryzacji. Z poznawczego punktu widzenia, jak obrazowo określił to swego czasu ówczesny przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Delors, „Unia jest bytem politycznie niezidentyfikowanym”.

Wszystkie tego typu uwagi odnoszą się tak samo, a może w jeszcze większym stopniu, do Europy traktowanej jako specyficzny krąg cywilizacyjny. O jego unikatowości świadczył m.in. fakt, że zawsze przypisana

mu była wyjątkowa pozycja oraz rola polityczna, ekonomiczna, militarna i kulturowa w dziejach ludzkości. Należy pamiętać, że to właśnie na kontynencie europejskim rodziły się największe osiągnięcia duchowe i materialne człowieka, by z długiej listy wymienić tylko filozofię, demokrację, rządy prawa, nowoczesną naukę. Znaczenie Europy było największe w dobie nowożytnej, kiedy to w wyniku swej ekspansji kolonialnej była pod każdym względem czołowym regionem świata, ale także obecnie odgrywa trudną do przecenienia rolę w jego rozwoju cywilizacyjnym.

Z kolei złożoność fenomenu Starego Kontynentu wynika wprost ze stopnia skomplikowania sytuacji panującej na nim w praktycznie każdej dziedzinie życia. Europa nie jest oczywiście zupełnym wyjątkiem, ale doprawdy niewiele jest innych obszarów na świecie, gdzie występowałyby tak wielka różnorodność w sferze doświadczeń historycznych, tradycji kulturowej, składu etnicznego, struktur politycznych, rozwoju gospodarczego itd., nie mówiąc o zróżnicowaniu w zakresie klimatu czy warunków geograficznych.

W odniesieniu do nieokreśloności pojęcia Europy, to – nie wdając się z braku miejsca w dalsze rozważania na ten temat – wystarczy tylko wskazać, jak wiele trudności stwarza udzielenie precyzyjnej odpowiedzi na podstawowe, chociaż na pozór zdawałoby się proste pytanie: gdzie dokładnie leżą geograficzne, historyczne, polityczne i kulturowe granice Europy?

Wszystko to powoduje, że stajemy w obliczu swoistej enigmy, tym trudniejszej do rozpracowania, że „europejska materia badawcza” jest ogromna i zawiera olbrzymią ilość wszelkiego rodzaju informacji, wiedzy, danych itp. Fakt owej nieokreśloności w znacznej mierze powoduje trudności z bardziej precyzyjnym określeniem zarówno pola badawczego, jak i zestawu instrumentów naukowych możliwych do zastosowania w ramach europeistyki.

W odniesieniu do metodologii należy dodatkowo pamiętać, że mamy tu do czynienia z zagadnieniami badawczymi wymagającymi nie tylko analizy teoretycznej w formie np. propozycji pewnych definicji czy klasyfikacji, ale także występującymi jako określona sfera realna, obejmująca konkretne zjawiska, procesy, koncepcje, działania, mechanizmy itd. Wymaga to zatem wypracowania adekwatnych narzędzi o charakterze tak teoretycznym, jak empirycznym. Wszystkie te kwestie są dopiero w stadium dopracowywania i podlegają debatom przynoszącym rozmaite, czasem kontrowersyjne wnioski.

Jak widać z powyższych, skrótowych rozważań, próba analizy teoretycznych aspektów studiów europejskich przynosi na dzień dzisiejszy więcej pytań niż odpowiedzi. Nie oznacza to jednak, że określenie pola i instrumentarium badawczego w tej dziedzinie jest niemożliwe – wprost

przeciwnie, jak wykazują doświadczenia debat naukowych (toczących się m.in. na Uniwersytecie Warszawskim i znajdujących odbicie na niniejszych łamach), studia nad integracją europejską i europeistyka wciąż wzbogacają się o nowy dorobek. Należy mieć zatem nadzieję, że w przyszłości uda się także uczynić ze studiów europejskich oficjalnie funkcjonującą, pełnoprawną dyscyplinę naukową.